

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 8 stycznia 2019 roku J. K. domagała się zasądzenia od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 30 000,00 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od dnia 15 marca 2017 r. do dnia zapłaty. Wnosiła także o zasądzenie kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu podała, iż w dniu 17 stycznia 2017 r., podczas przechodzenia przez przejście dla pieszych została potrącona przez sprawcę, którego pojazd ubezpieczony był w pozwanym Towarzystwie. Powódka na skutek zdarzenia doznała złamania kości piszczeli i kości ramieniowej, a także znacznego rozstroju zdrowia psychicznego. Pozwane Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. zgłoszenie zaistnienia szkody zarejestrowało w dniu 14 lutego 2017 r. i uznało co do zasady swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia. W ramach postępowania likwidacyjnego i sądowego ustalono częściową wartość świadczenia w wysokości 30 000 złotych, które to pieniądze zostały powódce wypłacone. Pismem z dnia 13 grudnia 2018 roku powódka wezwała pozwanego do dopłaty dalszego świadczenia w wysokości 35 000 złotych. Pozwany uznał, że wysokość żądania jest nadmierna w stosunku do doznanej przez poszkodowaną krzywdy i odmówił wypłaty dodatkowej kwoty świadczenia, proponując jednakże zawarcie ugody w ramach, której wypłaciłby powódce kwotę 10 000 złotych w zamian za zrzeczenie się przez nią roszczeń.

Powódka nie przystała na powyższe warunki. Domaga się dopłaty dodatkowej części świadczenia, uznając że dotychczas wypłacone kwota zadośćuczynienia jest zaniżona i niewspółmierna do doznanych przez powódkę krzywd.

W odpowiedzi na powyższe, pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości na koszt przeciwnika procesowego. Uznawał swoją odpowiedzialność co do zasady, wskazując jednocześnie, że odpowiednia kwota zadośćuczynienia została już powódce wypłacona.

Sąd ustalił, co następuje:

Okolicznością niesporną w niniejszej sprawie było to, iż w dniu 17 stycznia 2017 r., około godz. 1807, w S., na ulicy (...) Piłsudskiego, z winy kierującego pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) L. O. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego poszkodowaną została prawidłowo przechodząca wówczas przez przejście dla pieszych J. K.. Powódka na skutek uderzenia pojazdu i upadku na jezdnię, doznała otwartego wieloodłamowego złamania kości goleni prawej, złamania szyjki kości ramiennej prawej z przemieszczeniem odłamów, złamania kości miednicy – kości łonowej lewej oraz kości kulszowej prawej.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 26 lipca 2017 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt (...), Sąd Rejonowy w Sokółce II Wydział Karny uznał L. O. za winnego popełnienia przestępstwa na szkodę J. K., tj. czynu kwalifikowanego z art. 177 § 1 k.k. (okoliczności bezsporne; dowód: wyrok wydany przez Sąd Rejonowy w Sokółce w sprawie o sygnaturze akt (...) – k. 110 akt (...)).

Kierujący pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) L. O. w dacie zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej, zapewnionej przez Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., potwierdzonej polisą (...) nr (...) (okoliczność bezsporna).

Pełnomocnik J. K. zawiadomił o zdarzeniu Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., zgłaszając jednocześnie w dniu 14 lutego 2017 r. żądanie zapłaty na rzecz powódki zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 200.000,00 zł.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwane towarzystwo ubezpieczeń przyjęła odpowiedzialność cywilną za skutki zdarzenia z dnia 17 stycznia 2017 r., poinformowała powódkę – pismem z dnia 9 marca 2017 r. – iż przyznane jej zostało tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia świadczenie w wysokości

27.950,00 zł. Z uwagi jednak na trwające postępowanie wyjaśniające z powyższej kwoty wypłacono jej – na wskazany numer rachunku bankowego – 20 % przyznanego świadczenia, czyli kwotę 5 590,00 złotych.

Sąd Rejonowy w Sokółce wyrokiem częściowym wydanym w dniu 7 lutego 2018 r. zasądził od pozwanego Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki J. K. kwotę 22.360,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym jak za czas opóźnienia, liczonymi od dnia 15 marca 2017 r. do dnia zapłaty (w punkcie I), po czym oddalił powództwo o zapłatę kwoty 22.360,00 zł w pozostałym zakresie, tj. w zakresie żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki ustawowych odsetek jak za czas opóźnienia, liczonych od dnia 15 marca 2016 r. do dnia 14 marca 2017 r. (w punkcie II) (k.47 akt sprawy (...)).

W wyroku tym Sąd przesądził zarówno o istnieniu po stronie pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. przymiotu legitymacji materialnej [te wynikała z art. 822 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r., poz. 2060 z późn. zm.)], jak i istnieniu po stronie tego ubezpieczyciela obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej na osobie powódki na mocy zawartej z posiadaczem pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) E. O. umowy ubezpieczenia w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, aktualnej na chwilę zdarzenia.

Z kolei wyrokiem Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 7 listopada 2018 roku zasądzono od pozwanego na rzecz powódki tytułem częściowego zadośćuczynienia kwotę 2 050 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w stosunku rocznym liczonymi od dnia 15 marca 2017 roku do dnia zapłaty (k.179 akt sprawy (...)).

W wyroku tym Sąd rozstrzygnął o zasadności żądania J. K. ponad kwotę 22.360,00 zł.

W toku prowadzonego postępowania sądowego ustalono zakres obrażeń doznanych przez powódkę, stopień rozstroju zdrowia, rozmiar i intensywność odczuwanej krzywdy, przebieg wdrożonego leczenia i jego uciążliwość, sposób w jaki doznana przez powódkę krzywda rzutowała na dotychczas prowadzony przez nią tryb życia, ograniczenia jakich powódka doznawała i przypuszczalnie doznawać będzie, potencjalne przewidywane reperkusje wypadku w przyszłości.

Ze zgromadzonej w uprzednim postępowaniu, prowadzonym pod sygn. akt (...), dokumentacji medycznej wynikało, że J. K. po wypadku została przewieziona karetką pogotowia do Szpitala w S., funkcjonującego w ramach Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Została ona przyjęta do Oddziału (...) z rozpoznaniem: wieloodłamowe złamanie otwarte I° goleni prawej, złamanie szyjki kości ramiennej prawej z przemieszczeniem, złamanie szyjki kości ramiennej lewej bez przemieszczenia, złamanie kości łonowej lewej, kulszowej prawej bez przemieszczenia. Złamanie goleni zostało tymczasowo zaopatrzone wyciągiem bezpośrednim za kość piętową, a złamanie kości ramiennej – temblakiem. Po dwóch dniach z powodu pogorszenia stanu ogólnego i utraty kontaktu przeniesiono powódkę do Oddziału(...) Po poprawie stanu ogólnego w dniu 23 stycznia 2017 r. w znieczuleniu ogólnym wykonano otwarte zespolenie złamania goleni prawej grotom śródszpikowym blokowanym i pętlami drutu oraz zespolenie złamania szyjki kości ramiennej prawej dwoma prętami R.. Złamanie lewej kości ramienia pozostawiono bez interwencji operacyjnej i bez unieruchomienia. Gojenie ran pooperacyjnych przebiegało bez powikłań. Podczas tej samej hospitalizacji, bo w dniu. 14 marca 2017 r., wykonano korekcję docisku śruby blokującej w prawej goleni oraz usunięcie dwóch grotów R. z prawego ramienia, którego złamanie uległo już wygojeniu. Po wypisaniu do domu, co miało miejsce w dniu 23 marca 2017 r., powódka poruszała pomocą „chodzika”, a następnie kul łokciowych. Korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych w trybie ambulatoryjnym, a w miesiącu sierpniu 2017 r. – w trybie sanatoryjnym w B.. Od miesiąca września J. K. mogła poruszać się już bez kul. W dniu 5 października 2017 r. usunięto z goleni dwie dystalne śruby blokujące. Z intensywnej pomocy i opieki członków rodziny powódka korzystała do miesiąca lipca 2017 r. Z powodu zaburzeń depresyjnych odbyła kilka wizyt w (...). Po turnusie sanatoryjnym w B. J. K. podjęła własną działalność pielęgniarską (zastrzyki, opatrunki, drobne zabiegi pielęgnacyjne itp.). Powódka oczekiwała na następny turnus sanatoryjny w B.. Usunięcie zespolenia metalowego z prawej goleni planowane było przez prowadzącego ją lekarza ortopedę nie wcześniej niż po upływie dwóch lat od wypadku. Z przedłożonej na rozprawie w dniu 11 marca

2019 roku karty informacyjnej wynikało, że 16 stycznia 2019 roku ewakuowano blokowany gwóźdź śródszpikowy z kości piszczelowej prawej powódki (k.44). Zalecono leczenie farmakologiczne, a na dzień 30 stycznia 2019 roku ustalono wizytę w Poradni Urazowo-Ortopedycznej w celu usunięcia szwów.

Powódka, jak ustalono w tok postępowania w sprawie (...), odczuwała następujące dolegliwości i ograniczenia:

- bóle prawej nogi przy dłuższym chodzeniu i „na zmianę pogody”;
- niemożność wykonania przysiadu, klęknięcia, trudności w pokonywaniu schodów;
- wysiłkowe bóle ramienia i barku prawego;
- bardzo znaczne ograniczenie ruchomości prawego barku;
- trudności z myciem, czesaniem, sięganiem prawą ręką powyżej głowy.

Biegli sądowi z zakresu: (...) i medycyny sądowej A. S. w opinii sporządzonej w formie pisemnej w dniu 17 lipca 2018 r. (k. 99-102) ustalili, że wskutek wypadku, który miał miejsce w dniu 17 stycznia 2017 r., J. K. doznała:

1. otwartego, wieloodłamowego złamania nogi prawej w 1/3 środkowej, leczonego operacyjnie;
2. wieloodłamowego złamania bliższej nasady kości ramiennej prawej, leczonego operacyjnie;
3. złamania szyjki kości ramiennej lewej bez przemieszczenia, leczonego bezoperacyjnie;
4. złamania miednicy bez przemieszczenia, leczonego bezoperacyjnie.

W opinii obu tych biegłych złamanie prawej nogi wygoiło się z pozostawieniem blizn, deformacji i ograniczeniem ruchomości stawu skokowo-nogowego oraz skokowo-piętowego. Powoduje to dysfunkcję całej prawej kończyny dolnej, mającą znaczący wpływ na wydolność chodu. W czasie wydawania opinii, biegli wskazali, że złamanie jest wygojone, to jednak leczenie tego obrażenia nie jest w pełni zakończone. Pozostają do usunięcia: grot śródszpikowy, śruby blokujące i pętle drutu zespalające kość piszczelową (aktualnie usunięte). Wskazaniem do usunięcia tych zespołów metalowych był utrzymujący się do chwili obecnej odczyn zapalny tkanek miękkich nogi. Usunięcie zespołów mogło – jeśli nastąpiłoby – nieco poprawić sytuację miejscową nogi, ale nie będzie miało istotnego wpływu na orzeczone przez biegłych uszczerbek na zdrowiu, który ma charakter trwały. Po usunięciu zespołów leczenie złamania nogi można będzie uznać za definitywnie zakończone.

Biegli J. J. i A. S. ustalili nadto, że złamanie bliższej nasady prawej kości ramiennej wygoiło się ze znaczną deformacją tej nasady, pozostawieniem szpecącej blizny oraz bardzo znacznym ograniczeniem ruchomości stawu barkowego. Jest to równoznaczne ze znacznego stopnia trwałą dysfunkcją całej prawej kończyny górnej u osoby praworęcznej. Leczenie ortopedyczne tegoż obrażenia jest zakończone, jednakże kończyna nadal wymaga leczenia rehabilitacyjnego, a to dla podtrzymania kondycji mięśni obręczy barkowej i osiągniętego zakresu ruchomości barku (wskazane są dwa turnusy rehabilitacyjne w ciągu najbliższego roku, w ramach refundacji dokonywanej przez NFZ).

Złamanie szyjki kości ramiennej lewej bez przemieszczenia nie pozostawiło natomiast istotnej dysfunkcji stawu barkowego. Leczenie tego obrażenia jest definitywnie zakończone.

Złamanie miednicy bez przemieszczenia również nie pozostawiło, zdaniem biegłych, istotnej dysfunkcji tego narządu. Leczenie tego obrażenia jest definitywnie zakończone.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki z tytułu opisanych wyżej obrażeń wynosi, zdaniem biegłych J. J. i A. S. odpowiednio:

- 1) nogi prawa – 15%,

- 1) bark prawy – 10%,
- 2) bark lewy – 3%,
- 3) miednica – 3%.

Ocenę procentową trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki biegli J. J. i A. S. ustalili w oparciu o instrukcję Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W.. W ocenie uszczerbku z tytułu złamania prawej nogi biegli uwzględnili przewlekłość leczenia i konieczność operacyjnego usunięcia zespołów metalowych. W ocenie z tytułu złamania prawej kości ramiennej J. J. i A. S. uwzględnili szpeczącą bliznę pooperacyjną oraz towarzyszące uszkodzenie gałązki czuciowej nerwu promieniowego. Stąd też ustalona przez nich ocena procentowa uszczerbku z tytułu obu tych obrażeń jest wyższa od ustalonej przez lekarza orzecznika pozwanego towarzystwa ubezpieczeń w dniu 7 marca 2017 r., kiedy to ostateczne wyniki leczenia nie były możliwe do przewidzenia, a samo leczenie było dalekie od zakończenia.

Wedle ustaleń biegłych J. J. i A. S., w okresie poszpitalnym powódka wymagała pomocy i opieki osób trzecich w zakresie podstawowych czynności życia codziennego – tj. w zakresie samoobsługi, odżywiania, zastępstwa w zakupach, sprzątaniu, transporcie na wizyty lekarskie i zabiegi rehabilitacyjne itp. – w okresie dwóch miesięcy w wymiarze czterech godzin dziennie. Był to okres wyłączenia z normalnego funkcjonowania obu kończyn górnych i prawej kończyny dolnej, i to jednocześnie. W okresie następnym dwóch miesięcy powódka wymagała opieki w wymiarze dwóch godzin dziennie. Po tym okresie opieki takiej J. K. już nie wymagała.

Zdaniem obu tych biegłych istniejąca obecnie dysfunkcja narządu ruchu powódki w stopniu bardzo znacznym ogranicza jej zdolność do pracy fizycznej. W mniejszym natomiast stopniu występuje u niej ograniczenie do wykonywania wyuczonego zawodu pielęgniarki (z wyłączeniem czynności wymagających sprawności obu kończyn górnych i wysiłku fizycznego).

Z kolei biegły sądowy z zakresu psychologii dr A. D. w opinii sporządzonej w formie pisemnej w dniu 21 września 2018 r. (k. 128-133 akt sprawy (...)) ustalił, że trwające miesiącami cierpienia fizyczne, związane ze skutkami potrącenia, doznanie znacznego stopnia niepełnosprawności oraz konieczność pomocy przy codziennym funkcjonowaniu osób trzecich wpłynęły w istotny sposób na sferę psychiczną powódki. Pół roku po potrąceniu stwierdzono u powódki zaburzenia depresyjno-lękowe adaptacyjne, mające związek z wypadkiem komunikacyjnym. Pogorszony stan zdrowia psychicznego utrzymuje się do tej pory, na co wskazują wyniki dotyczące jej ogólnego stanu zdrowia, wskazujące na trwające dokuczliwe doznania somatyczne, silne poczucie niepokoju i bezsenności, zaburzenia funkcjonowania społecznego, a także symptomy depresji. Ze względu na uwarunkowania osobowościowe powódka w sytuacjach stresowych ma tendencje do stosowania strategii skoncentrowanych na emocjach i unikaniu.

Biegły dr A. D. tej opinii ustalił nadto, że przed wypadkiem z dnia 17 stycznia 2017 r. strukturę psychiczną J. K. charakteryzowała równowaga psychiczna, umożliwiająca planowanie i realizowanie zamierzeń, które uważała za słuszne. Wierzyła ona wówczas w skuteczność podejmowanych działań z nastawieniem, że jak podejmie się realizacji obranych celów, to może je osiągnąć (np. brała aktywny udział w zajęciach (...), była członkiem grupy kabaretowej, często podróżowała, planowała wyjazd do Meksyku). Wypadek, który miał miejsce w dniu 17 stycznia 2017 r., wpłynął na dysharmonię w zakresie sfery psychicznej powódki, co przejawia się między innymi obniżonym poziomem wytrwałości w podejmowanych działaniach, niecierpliwością w zetknięciu się z przeciwnościami, trudnościami w podejmowaniu działań w sytuacjach skomplikowanych i niejednoznacznych, trudnościami w przystosowaniu się do zmian zachodzących w otoczeniu społecznym, niepewnością w radzeniu sobie ze stresami i kryzysami, a także zubożeniem bogactwa wewnętrznego świata przeżyć. Doprowadziło to u powódki do obniżenia poziomu samoakceptacji, nadmiernego samokrytycyzmu, doszukiwania się w sobie cech negatywnych oraz wycofania z kontaktów społecznych. Ten negatywny stan wzmacnia również fakt, że po operacjach pozostały na prawej nodze i prawym ramieniu widoczne szpecące blizny, co w konsekwencji zmniejszyło poczucie satysfakcji życiowej, określanej też jako poczucie dobrostanu psychicznego.

Na podstawie badań przeprowadzonych Kwestionariuszem Poczucia Bezpieczeństwa (Z. U.) w dniu 10 września 2018 r. biegły sądowy z zakresu psychologii dr A. D. stwierdził, że J. K. charakteryzuje się niskim poczuciem bezpieczeństwa, które wyraża się w największym stopniu poczuciem niepewności, wyobcowania oraz izolacji.

Wysoki poziom niepokoju potwierdził rysunek projekcyjny „Ja wśród ludzi” (M. Laguna), wykonany w dniu 10 września 2018 r. Na dziewięć wskaźników, które w rysunkach osób dorosłych wskazują na występujący niepokój, u powódki wystąpiły wszystkie. Otrzymany wynik świadczy, w opinii tego biegłego, o towarzyszącym po wypadku, który miał miejsce w dniu 17 stycznia 2017 r., wysokim poziomie niepokoju, zaburzającym stabilne funkcjonowanie sfery psychicznej powódki. Podczas badania psychologicznego powódka wyznała, że nigdy nie chodzi przez przejście dla pieszych, gdzie została potrącona i często zdarza się, że w nocy budzą ją zmyry. Stwierdziła, że zawsze była gadułą i w sytuacjach życiowych od razu reagowała gwałtownie, a teraz stała się płaczką.

Na podstawie analizy akt niniejszej sprawy oraz akt Sądu Rejonowego w Sokółce o sygnaturze (...), a nadto po przeprowadzeniu badań psychologicznych, wywiadzie i obserwacji powódki przeprowadzonej w dniu 10 września 2018 r. biegły dr A. D. ostatecznie stwierdził, że J. K. w wyniku wypadku z dnia 17 stycznia 2017 r. doświadczyła silnego cierpienia fizycznego, które związane było z urazem powypadkowym i trwającym do tej pory procesem leczenia. Doznanie cierpienia było spotęgowane tym, że przed wypadkiem powódka była całkowicie samodzielna i bardzo aktywna, a po wypadku na wiele miesięcy została unieruchomiona i zdana była na pomoc osób trzecich przy wykonywaniu najprostszych czynności codziennych.

Biegły stwierdził, że powódce towarzyszy silne poczucie krzywdy moralnej wynikające z tego, że sama w niczym nie zawiniła, a stała się ofiarą wypadku, którego przykre konsekwencje ciągle ponosi i będą one nadal trwały, zdecydowanie niekorzystnie wpływając na jej dalsze życie.

Stwierdzone w trakcie badań psychologicznych zaburzenia sfery psychicznej (m.in. silne poczucie niepokoju, zaburzenia funkcjonowania społecznego, symptomy depresji, obniżenie poziomu samoakceptacji, nadmierny samokrytycyzm), będące skutkiem wypadku, ze względu na swą naturę będą utrzymywały się, w opinii biegłego, przez wiele lat. Obniża to zdecydowanie poczucie dobrostanu psychicznego J. K., który jest istotnym elementem zdrowia człowieka.

Zdaniem biegłego sądowego z zakresu psychologii dr A. D. rokowania na przyszłość odnośnie szans powrotu powódki do stanu zdrowia psychicznego symptomatycznego dla okresu sprzed wypadku, który miał miejsce w dniu 17 stycznia 2017 r., w największym stopniu uzależnione są od trafności doboru formy terapii psychologicznej, a także motywacji udziału w terapii samej powódki. Zwykle proces terapii związanej z przeżytym silnym doświadczeniem traumatycznym zajmuje kilka lat. Mimo upływających lat, które z natury łagodzą intensywność negatywnych stanów psychicznych, fizyczne ślady po wypadku (szpecące blizny po operacji na prawej nodze i prawym ramieniu) będą przypominały J. K. traumatyczne doświadczenie związane z potrąceniem, wpływając destrukcyjnie na jej sferę psychiczną.

Orzeczeniem o Stopniu Niepełnosprawności, wydanym w dniu 16 marca 2018 r. przez (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności, J. K. została zaliczona do stopnia niepełnosprawności umiarkowanego. Orzeczenie zostało wydane do dnia 31 marca 2020 r. Zdaniem tego zespołu powódka wymaga: zatrudnienia w warunkach pracy chronionej; konieczności zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz pomoce techniczne, ułatwiające jej funkcjonowanie; korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, przez co rozumie się korzystanie z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych, świadczonych przez sieć instytucji pomocy społecznej, organizacje pozarządowe oraz inne placówki.

W czasie ostatniego wyrokowania i obecnie, ze względu na stwierdzoną niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym, J. K. pracuje jako pielęgniarka przychodni w warunkach pracy chronionej.

Ustalając powyższe fakty, Sąd oparł się na dowodach tożsamyh z tymi, które legły u podstaw wyroku Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 7 listopada 2018 roku (wyrok wraz z uzasadnieniem stanowi dokument urzędowy, a

okoliczności faktyczne w nim wskazane były między stronami bezsporne) i dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy (...) szczegółowo wskazanej w postanowieniu z dnia 11 marca 2019 roku (k. 45v), jak też karty informacyjnej z leczenia szpitalnego k.44 i zaświadczenia lekarskiego k. 41.

Wydany przez Sąd w dniu 7 listopada 2018 r. wyrok uprawomocnił się z upływem 14 grudnia 2018 r. Od chwili jego ogłoszenia wiąże on, m. in., zarówno strony procesu, jak i Sąd (zob.: art. 332 § 1 k.p.c.; art. 365 § 1 k.p.c.). Ma on powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami (art. 366 k.p.c.).

Aktualnie powódka domaga się zasądzenia na jej rzecz dalszej części zadośćuczynienia, uznając że dotychczas wypłacone świadczenie jest niewspółmierne do doznanej przez nią krzywdy i powypadkowych ograniczeń. Swoje żądanie określa jako częściowe. Nie podaje także żadnych dodatkowych okoliczności, które zmieniałyby zakres i rozmiar doznanej krzywdy, która w całości ustalana była w postępowaniu prowadzonym pod sygn. akt (...). Przedstawione zaś przez powódkę zaświadczenia lekarskie potwierdzają jedynie ewakuację pręta blokowanego z goleni prawej w styczniu 2019 roku.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W przedmiotowej sprawie kwestią bezsporną była odpowiedzialność L. O., objętego ochroną ubezpieczeniową Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W., za skutki zdarzenia z dnia 17 stycznia 2017 r.

Legitymacja materialna pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. wynikała z art. 822 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r., poz. 2060 z późn. zm.).

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. zobligowane jest do naprawienia szkody wyrządzonej na osobie powódki na mocy zawartej z posiadaczem pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) E. O. umowy ubezpieczenia w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, aktualnej na chwilę zdarzenia.

Ocena odpowiedzialności cywilnej objętego ochroną ubezpieczeniową posiadacza pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) musiała zatem być dokonana w oparciu o przewidziany w art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Podstawą zaś żądania przyznania powódce – jako poszkodowanej – odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę był art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c.

Nie budzi wątpliwości, że Sąd Rejonowy w Sokółce wyrokiem z dnia 7 listopada 2018 roku ((...)) ustalał, w granicach zgłoszonego żądania, rozmiar doznanej przez powódkę „całej” krzywdy, po to, by osądzić, czy zgłoszone roszczenie zasługuje na uwzględnienie.

W sytuacji procesowej z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości tożsamość stron obu postępowań sądowych, podstawy prawnej i stosunku prawnego, będącego źródłem obu dochodzonych powództw. Nie były między stronami sporne także granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej. W prawomocnie zakończony sprawie (...) powódka dochodziła jedynie części należnego zadośćuczynienia z tytułu wypadku z dnia 17 stycznia 2017 roku. Prawomocnością rozstrzygnięcia w przedmiocie przysługującego powódce zadośćuczynienia objęta jest zatem jedynie kwota zasądzona w sprawie (...), w której doszło do oceny i prawomocnego zasądzenia tylko części świadczenia z tytułu zadośćuczynienia oraz stan faktyczny stanowiący podstawę orzeczenia.

W tych okolicznościach sprawy, aprobując w pełni wskazania orzecznictwa sądowego dotyczące jednorazowego charakteru świadczenia z tytułu zadośćuczynienia stwierdzić należy, iż ocenić w sprawie należało, czy dotychczas wypłacona powódce kwota zadośćuczynienia, jest odpowiednią do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Z jednorazowości zadośćuczynienia wynika jego całościowy charakter w takim rozumieniu, że powinno ono stanowić

rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego.

W ocenie Sądu Rejonowego wypłacona powódce dotychczasowa kwota zadośćuczynienia w wysokości 30 000 złotych nie jest kwotą odpowiednią, pozostaje w dysproporcji do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, która jest znacząca. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 8 listopada 2012 r. w sprawie o sygn. akt (...) „przyjmuje się, że określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu”.

Oceniając skutki zdarzenia z dnia 17 stycznia 2017 roku, Sąd miał na względzie, że wypadek ten w sposób trwały przeorganizował życie powódki.

Rozmiar doznanych obrażeń był znaczący. Powódka doznała wieloodłamowego złamania otwartego goleni prawej, złamania szyjki kości ramiennej prawej z przemieszczeniem, złamania szyjki kości ramiennej lewej bez przemieszczenia, złamania kości łonowej lewej, kulszowej prawej bez przemieszczenia. Samo złamanie goleni prawej leczone było etapami. Zespolenie kości wymagało używania śrub i drutów, i zabieg ten przeprowadzono 23 stycznia 2017 roku. Następnie 14 marca 2017 roku wykonano korekcję docisku śruby blokującej. Dnia 5 października 2017 roku usunięto z goleni dwie śruby blokujące, a 16 stycznia 2019 roku ewakuowano blokujący gwóźdź śródszpikowy. Na 30 stycznia 2019 roku ustalono wizytę w celu usunięcia szwów. Każdy dodatkowy zabieg wiązał się z niedogodnościami, obciążał organizm i psychikę, przywoływał dotkliwe wspomnienia.

Trzeba też zauważyć, że powódka dopiero po 9 miesiącach leczenia mogła zacząć poruszać się bez kul. Z kolei po 7 miesiącach leczenia mogła zrezygnować z intensywnej pomocy i opieki członków rodziny. Dla osoby zdrowej, samodzielnej, niezależnej, aktywnej zawodowo, takie ograniczenie życiowej aktywności jest bardzo dolegliwe. Stopień dysfunkcji organizmu skutkowało także przyznaniem powódce umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do marca 2020 roku.

Proces leczenia powódki był zatem długi i wieloetapowy. W istocie zakończył się on w 2019 roku. Szczególnie uciążliwy i trudny był w pierwszych dziewięciu miesiącach. Po tym dopiero czasie, poszkodowana była w stanie stanąć na własnych nogach. W sprawie istotny jest także fakt, że przeprowadzone leczenie i rehabilitacja nie przywróciły pełnej funkcjonalności organizmu. Stały i w istocie nieusuwalny, a więc trwały uszczerbek na zdrowiu pozwanej szacowany jest przez biegłych na 31 %. To jest ponad 1/3 sprawności organizmu. Powódka utyka w czasie chodzenia na prawą kończynę, jej chód na palcach jest niewydolny, przysiad niewydolny. Na barku prawym znajduje się szpecąca pooperacyjna blizna długości 12 cm. Ruchomość barku prawego jest bardzo ograniczona – odwodzenie do 30%, a rotacja zewnątrz do ok. 5%, podniesienie kończyny powyżej głowy niewydolne. Z kolei na prawym ramieniu obserwowany jest nieznaczny zanik mięśni. Na prawym ręku biegły stwierdził obniżenie czucia powierzchniowego i nieznacznie obniżenie siły mięśniowej. Na prawym kolanie znajduje się blizna pooperacyjna długości około 4 cm. Stwierdza się ograniczenie zgięcia kolana o około 5% i brak przeprostu. G. prawa jest zdeformowana – koślawą i przodowygiętą, utrzymują się w tym miejscu dwie blizny jedna długa na 2,5 cm, druga na 13 cm. W stawie skokowo-goleniowym prawym utrzymuje się ograniczenie zgięcia grzbietowego o około 10 stopni, podeszwowego o około 15 stopni. Ograniczenie zaś ruchomości stawu skokowo-piętowego nastąpiło o około 1/2 normy.

Z dokumentacji radiologicznej wynikało, że odcłamy kostne kolani prawej ustawione zostały w lekkim zagięciu koślawym i przodowym zgięciu. Z kolei ze zdjęcia rtg barku prawego wynikało, że wygojenie nastąpiło wadliwie

w lekkim skróceniu i przemieszczeniu szpotawym. Biegły sądowy zaakcentował, że złamanie bliższej nasady prawej kości ramiennej wygoiło się ze znaczną deformacją tej nasady, pozostawieniem szpecącej blizny oraz bardzo znacznym ograniczeniem ruchomości stawu barkowego, co jest równoznaczne ze znacznego stopnia trwałą dysfunkcją całej prawej kończyny górnej u osoby praworęcznej. Dysfunkcyjna jest także prawa goleń. Złamanie się wygoiło, pozostawiając blizny i deformacje oraz ograniczenie ruchomości stawu skokowo-goleniowego oraz skokowo-piętowego. To zaś powoduje dysfunkcje całej prawej kończyny dolnej mając znaczący wpływ na wydolność chodu. W istocie w sposób definitywny i bez istotnych dysfunkcji zakończyło się jedynie leczenie złamania szyjki kości ramiennej lewej bez przemieszczenia i złamanie miednicy bez przemieszczenia (por. k. 100-100v opinii z akt (...)).

Sąd podziela argumentację, że posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjne zastosowanie i nie wyczerpuje oceny. Wszak w ramach art. 445 § 1 k.c. uwzględnione są okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy, jej rozmiar.

Stąd też w ocenie Sądu przyznanie powódce zadośćuczynienia w wysokości tylko i wyłącznie 30 000 złotych w stosunku całej doznanej przez nią krzywdy jest stanowczo zaniżone. I w istocie można mieć wrażenie, że tak ustalone świadczenie wyszacowane zostało właśnie li tylko w oparciu o procent trwałego uszczerbku na zdrowiu. Pominięte zaś zostały pozostałe okoliczności wpływające na rozmiar doznanej krzywdy w tym dolegliwości i ograniczenia z jakimi borykała się powódka. Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych był znaczny. Wystarczy zauważyć, że po leczeniu szpitalnym, powódka powróciła do domu z wyłączeniem normalnego funkcjonowania obu kończyn górnych i prawej kończyny dolnej – jednocześnie. J. K. musiała korzystać z wydatnej pomocy osób trzecich i to w bardzo podstawowych czynnościach samoobsługowych, jak jedzenie, mycie, ubieranie się. Fakt ten zaś potęguje poczucie bezradności i krzywdy.

Rozmiar doznanych obrażeń fizycznych powodował jednocześnie rozstrój zdrowia w tym także psychicznego, obniżenie nastroju, stany lękowe, koszmarne sny, zaburzenia adaptacyjne, silne poczucie niepokoju, symptomy depresji – wszystkie te stany miały związek z wypadkiem komunikacyjnym. U powódki stwierdzono brak równowagi psychicznej, stała się bardziej niecierpliwa, płaczliwa, bardziej krytyczna, z obniżonym poczuciem samoakceptacji, to zaś powodowało wycofanie z kontaktów społecznych, zmniejszenie satysfakcji życiowej, niepewność w radzeniu sobie z przeciwnościami (por. opinia psychologiczna k. 128 i n. akt (...)). Trzeba uświadomić sobie, że człowiek cierpiący, obolały, chory, traci nie tylko zdrowie, ale traci również swoje miejsce w społeczeństwie. Stąd też pojawia się poczucie nieprzydatności, codzienność naznaczona własną niepełnosprawnością. Stan o tyle bardziej dojmujący, że widząc co rano w lustrze szpecące blizny, powraca świadomość niezawinionego cierpienia.

Sąd wziął pod uwagę także wiek powódki (61 lat w chwili wypadku) i to, że doznane dolegliwości i ograniczenia będą jej towarzyszyć w kolejnych latach życia. Istotne było także i to, że powódka prowadziła aktywny tryb życia. Przez ostatnie 13 lat, kiedy stała się wdową, zwiedzała świat. Przed wypadkiem miała zaplanowaną wycieczkę do Meksyku. Aktywnie uczestniczyła w zajęciach organizowanych przez (...). Wypadek i długi okres rekonwalescencji wstrzymały realizację planów, rozmiar uszczerbku uniemożliwił powrót do dawnej aktywności. Dobre życie, to sensownie wypełniona codzienność, rytm, który nadaje sens kolejnym latom. Ten dotychczas wypracowany styl życia, został zdeorganizowany. Powódka z trudnością odnajdywała się w nowej rzeczywistości, w której musiała zrezygnować z dotychczasowych przyjemności, rekreacji i form rozwoju osobistego.

Sąd uznał zatem, że konsekwencje wypadku są dla powódki znaczne, a tym samym wysoki jest stopień cierpień fizycznych i psychicznych. Krzywda doznana przez powódkę pozostawi swe piętno do końca jej życia tak w wymiarze sprawności fizycznej, jak i dobrostanu psychicznego.

Dlatego też Sąd uznaje, że żądana przez powódkę dodatkowa kwota 30 000 złotych tytułem zadośćuczynienia nie jest żądaniem nieuprawnionym. Łączna kwota wypłaconych środków w wysokości 60 000 złotych pozwala w ocenie Sądu złagodzić skutki wypadku w sposób w pełni adekwatny do rozmiaru doznanej krzywdy.



Oceniając bowiem skutki zdarzenia ze stycznia 2017 roku stwierdzić także należy, że powódka nie stała się w ich wyniku osobą zupełnie niesprawną. Ma wydolną nogę, może się samodzielnie poruszać, ma także sprawne ręce, powróciła do zawodu. Kolejne turnusy rehabilitacyjne dają szansę na ograniczenie/zmniejszenie występujących dysfunkcji.

Zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu doznanej w wypadku krzywdy i jako takie musi stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, ale jego kwota nie może prowadzić do wzbogacenia osoby poszkodowanej. Powinna ona odpowiadać stopie zamożności społeczeństwa, ale jednocześnie uwzględniać kompensacyjny charakter zadośćuczynienia. Kierując się tymi względami, zdaniem Sądu Rejonowego, wypłacona już przez ubezpieczyciela powódce kwota 30.000 zł nie jest adekwatna do doznanej i wymaga uzupełnienia o dodatkową kwotę 30.000 złotych, pozwalając na pełną rekompensatę doznanych krzywd, cierpień i dysfunkcji.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia swoją podstawę prawną znajdowało w art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd orzekający w niniejszej sprawie stoi przy tym na stanowisku, iż przewidziana w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., możliwość przyznania zadośćuczynienia nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze, w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103; z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055; z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683; z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66).

Stosownie do powołanego wyżej art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych towarzystwo ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. powiadomione zostało o zaistniałym zdarzeniu oraz doznanej przez J. K. szkodzie na osobie najpóźniej w dniu 14 lutego 2017 r., zatem wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń, jak i wysokości należnego powódce zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, możliwe było – przy zachowaniu należytej staranności – już w przepisany terminie 30 dni. Wobec powyższego od dnia 15 marca 2017 r., pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Od tej też daty należało przyznać powódce odsetki ustawowe za opóźnienie w spełnieniu przez stronę pozwaną zasądzzonego na rzecz powódki roszczenia.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu o kosztach procesu, zawartego w punkcie II sentencji wyroku, była zawarta w art. 98 § 1 k.p.c. zasada odpowiedzialności za wynik postępowania. Na zasądzoną z tego tytułu od pozwanej spółki na rzecz powódki kwotę 5100,00 zł składały się: uiszczona przez powódkę opłata stosunkowa od pozwu – w kwocie 1500,00 zł oraz poniesione przez powódkę koszty zastępstwa procesowego – w wysokości 3.600,00 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 z późn. zm.).